



Sygn. akt II DSI 50/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Zubert (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mariusz Łodko

Ławnik SN Arkadiusz Sopata

Protokolant Anna Rusak

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla (...) okręgu regionalnego Małgorzaty Ciężkowskiej – Gabrys

w sprawie P. M. prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Prawo o prokuraturze

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 8 października 2020 roku,

odwołania obwinionego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 maja 2020 r., sygn. akt PK I SD (...)

I. Zmienia zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uznaje obwinionego P. M. – prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. za winnego tego, że w dniu 13 marca 2019 roku w K. naruszył przepisy ruchu drogowego w ten sposób, iż kierując na drodze publicznej samochodem osobowym marki Acura TSX o nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności i nieprawidłowo obserwował przedpole jazdy w wyniku czego uderzył w tył prawidłowo jadącego przed nim

samochodu marki Fiat Freemont o nr rej. (...) kierowanego przez D. G., czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i przyjmując na podstawie art. 142 § 5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze, iż czyn przypisany obwinionemu stanowi przypadek mniejszej wagi, odstępuje od wymierzenia kary;

II. Kosztami postępowania dyscyplinarnego za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sygn. akt II DSI 50/20

W dniu 12 grudnia 2019 roku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla krakowskiego okręgu regionalnego skierował do Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej P. M. - prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. zarzucając mu, że w dniu 13 marca 2019 roku w K., uchybił godności urzędu prokuratora, naruszając przepisy ruchu drogowego w ten sposób, iż kierując na drodze publicznej samochodem osobowym marki Acura TSX o nr rej. (...), nie zachowując należytej ostrożności, poprzez nieprawidłowe obserwowanie przedpola jazdy, uderzył w tył prawidłowo jadącego przed nim samochodu marki Fiat Freemont o nr rej. (...) kierowanego przez D. G., czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, realizując równocześnie znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. – tj. popełnienie deliktu dyscyplinarnego z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2019 r. poz. 740).

Orzeczeniem z dnia 18 maja 2020 roku, sygn. akt PK I SD (...), Sąd Dyscyplinarny przy Prokuratorze Generalnym:

- I. uznał P. M. prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. za winnego popełnienia zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze (Dz. U. 2019.740) w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 lutego 2020 roku i za to na podstawie art. 142 § 1

pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze (Dz. U. 2019.740) wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;

- II. na podstawie art. 166 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze (Dz. U. 2019.740) w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 lutego 2020 roku kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od powyższego orzeczenia wywiódł obwiniony. Zaskarżając je w całości na swoją korzyść sformułował zarzuty:

- I. obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia, a to:
 - art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do ustalenia czy na obwinionym ciążył obowiązek wezwania na miejsce kolizji drogowej funkcjonariuszy Policji i czy ten obowiązek był powodem jego działania, w szczególności poprzez dołączenie do akt pisma Prokuratora Okręgowego w K. z dnia 30 maja 2017 roku, sygn. PO V WO (...) dotyczącego trybu postępowania w przypadku zaistnienia zdarzenia drogowego z udziałem prokuratora oraz w razie potrzeby przesłuchanie w charakterze świadka bezpośredniego przełożonego obwinionego M. S., z którą rozmawiał on przed powiadomieniem Policji;
 - art. 7 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów dokonaną z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez bezpodstawne odmówienie waleru wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego co do obowiązku wezwania na miejsce kolizji drogowej funkcjonariuszy Policji z uwagi na odmienne w tym względzie zeznania świadka B. S. oraz co do motywów odmowy przyjęcia przez niego mandatu karnego, podczas gdy z prawidłowej oceny złożonych przez obwinionego wyjaśnień wynika w sposób bezsporny, iż negatywnych konsekwencji dla siebie uniknąłby on właśnie nie powiadamiając Policji o zdarzeniu i

zawierając porozumienie z pokrzywdzonym, gdyby było to dopuszczalne w świetle obowiązujących go regulacji, a odmowa przyjęcia mandatu przez obwinionego była motywowana wyłącznie jego zdenerwowaniem zaistniałą sytuacją i chęcią jak najszybszego zakończenia czynności przez funkcjonariuszy Policji na miejscu zdarzenia celem umożliwienia mu natychmiastowego udania się na salę sądową;

- art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 313 § 1 k.p.k. i art. 398 § 1 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze, poprzez niedopuszczalne rozszerzenie opisu czynu przypisanego obwinionemu zgodnie z treścią uzasadnienia orzeczenia i uznanie za uchybienie godności urzędu prokuratora zachowania obwinionego zaistniałego po spowodowaniu kolizji drogowej, podczas gdy zachowanie to nie zostało opisane w zarzucie w toku postępowania dyscyplinarnego przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, jak również w sentencji orzeczenia przypisującego obwinionemu popełnienie tego czynu, który to opis obejmował wyłącznie popełnienie wykroczenia drogowego;

II. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść polegającego na:

- niesłusznym przyjęciu, że czyn obwinionego polegający na nieumyślnym spowodowaniu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym podczas kierowania pojazdem cechował się znacznym stopniem społecznej szkodliwości, a jednocześnie stanowił uchybienie godności urzędu prokuratorskiego, za który należało wymierzyć mu karę dyscyplinarną upomnienia, podczas gdy uwzględnienie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu, a w szczególności jego nieumyślnego charakteru, sprowadzającego się do kilkusekundowego odwrócenia uwagi od przedpoła jazdy, stosunkowo nieznacznych skutków w postaci ograniczonych miejscowo uszkodzeń w obu pojazdach, braku zagrożenia dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu drogowego, niewielkiej a zarazem dopuszczalnej administracyjnie i bezpiecznej prędkości, z jaką poruszał się

obwiniony oraz przestrzegania przez niego do momentu zdarzenia wszystkich norm prawa o ruchu drogowym, prowadzi do wniosku, iż zachowanie to należało traktować jako wykroczenie mniejszej wagi w rozumieniu art. 142 § 5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze, które nie uchybiało godności urzędu prokuratora, a jednocześnie wymierzenie za nie kary dyscyplinarnej nawet w najniższym wymiarze byłoby rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k., uwzględniając konsekwencje finansowe nierozłącznie związane z tą karą opisane w art. 124 § 8 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze;

- niesłusznym przyjęciu, że obwiniony podjął decyzję o wezwaniu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności z tytułu spowodowania przez siebie kolizji drogowej poprzez odmowę przyjęcia mandatu karnego z powołaniem się na immunitet prokuratorski, a następnie informując o tej odmowie funkcjonariuszy Policji w obecności pokrzywdzonego dopuścił się uchybienia godności urzędu prokuratorskiego, podczas gdy prawidłowa ocena wyjaśnień obwinionego i obowiązujących go w dacie zdarzenia wewnętrznych regulacji, w szczególności pisma Prokuratora Okręgowego w K. z dnia 30 maja 2017 roku, sygn. PO V WO (...) dotyczącego trybu postępowania w przypadku zaistnienia zdarzenia drogowego z udziałem prokuratora prowadzi do wniosku, iż obwiniony był zobligowany do powiadomienia o zdarzeniu przełożonych, właściwego prokuratora rejonowego i Policji, a następnie do poddania się wszystkim czynnościom wykonywanym przez Policję na miejscu zdarzenia i wyłącznie z tego względu nie podjął z pokrzywdzonym uzgodnień w przedmiocie sporządzenia oświadczenia o przyznaniu się do spowodowania kolizji na potrzeby roszczeń odszkodowawczych, natomiast nie był zobowiązany do poddania się procedurze mandatowej, gdyż wobec brzmienia art. 138 § 3 i 4 Prawa o prokuraturze przyjęcie mandatu było jego uprawnieniem, a nie obowiązkiem, a zatem nieskorzystanie z niego, niezależnie od oceny

racjonalności takiej decyzji, nie może być uznane samo w sobie za uchybienie godności urzędu.

Podnosząc powyższe zarzuty autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie obwinionego za winnego popełnienia wyłącznie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., przy jednoczesnym uznaniu, że stanowiło ono wykroczenie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia mu kary na podstawie art. 142 § 5 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze.

Sąd Najwyższy zważył co następuje

Wywiedzione odwołanie w zasadniczej części okazało się zasadne i w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym.

Przed przystąpieniem do merytorycznego odniesienia się do zarzutów podniesionych w odwołaniu należy jednak - na przedpolu tych rozważań – omówić kwestię odpowiedzialności prokuratora za wykroczenia. Zagadnienie to pozostaje bowiem sporne zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w doktrynie. Tym samym dopiero precyzyjne rozstrzygnięcie tego zagadnienia pozwoli w prawidłowy i czytelny sposób ocenić zachowanie prokuratora P. M. w realiach niniejszej sprawy oraz wniosek sformułowany w jego odwołaniu.

Kwestię odpowiedzialności prokuratorów za wykroczenia reguluje art. 138 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze. Wskazano w nim, że prokurator za wykroczenia odpowiada tylko dyscyplinarnie. Ustawodawca wprowadził zatem w zakresie odpowiedzialności prokuratora za wykroczenia instytucję immunitetu materialnego, co oznacza, że w stosunku do prokuratorów nie stosuje się trybu postępowania określonego przez przepisy kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Wskazane unormowanie co do zasady nie daje prokuratorowi możliwości wyboru pomiędzy odpowiedzialnością za wykroczenie w trybie przepisów kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, a odpowiedzialnością dyscyplinarną. Będzie to zawsze odpowiedzialność

w postępowaniu dyscyplinarnym, gdyż prokurator nie może się zrzec immunitetu materialnego, przysługującego mu z mocy art. 138 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze. Wyjątek od tej zasady został wprowadzony w przepisie art. 138 § 3 ustawy, który stanowi, że prokurator może wyrazić zgodę na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za wykroczenia, o których mowa w rozdziale XI kodeksu wykroczeń (wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji). W przypadku popełnienia takiego wykroczenia przyjęcie przez prokuratora mandatu karnego albo uiszczenie grzywny, gdy doszło do ukarania mandatem karnym zaocznym stanowi oświadczenie o wyrażeniu zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności w tej formie (art. 138 § 4 ustawy), co wyłącza odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 138 § 5 ustawy).

Na tle przepisu art. 138 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze (a precyzyjnie na tle tożsamego w treści przepisu art. 81 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych w odniesieniu do sędziów) sformułowano trzy odmienne poglądy prawne odnoszące się do odpowiedzialności prokuratora (sędziego) za wykroczenia.

Według pierwszego z tych poglądów w sprawach o wykroczenia popełnione przez prokuratorów inaczej jest tylko określana właściwość organu orzekającego, tryb postępowania i katalog kar, a wykroczenie nie musi być przewinieniem dyscyplinarnym, aby prokurator ponosił za nie odpowiedzialność (tak w szczególności W. Kozielewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy, Opublikowano WK 2017, Lex/el. 2020; M. Laskowski, Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej, WKP 2019, s. 312, dostęp Lex/el. 2020). Wedle drugiego z poglądów, w pewnym uproszczeniu, prokurator odpowiada za wykroczenia tylko wówczas, jeśli konkretny czyn stanowiący wykroczenie może być jednocześnie uznany za przewinienie dyscyplinarne (uchybienie godności urzędu) (por. **Gudowski Jacek (red.), Komentarz do ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, [w:] Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, wyd. II, Lexis Nexis 2009, teza 2 do art. 81).** I wreszcie, według trzeciego z poglądów, każde wykroczenie stanowi

zarazem uchybienie godności urzędu i tym samym skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną prokuratora (por. B. Godlewska-Michalak [w:] A. Górski (red.), Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz, Lex 2013, Lex/el. 2020, teza 4 do art. 81).

Stosując różne metody wykładni, Sąd Najwyższy uznał za trafny pierwszy z przytoczonych poglądów, zgodnie z którym prokurator odpowiada w drodze dyscyplinarnej za wykroczenia, niezależnie od tego czy stanowią one delikty dyscyplinarne (uchybiecie godności urzędu).

W pierwszej kolejności za taką interpretacją przemawia sama treść art. 138 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze, która nie pozostawia w tym względzie wątpliwości i nie wprowadza warunku, by wykroczenie, za które odpowiadać ma prokurator dodatkowo musiało uchybiać godności urzędu. Ponadto, o trafności tego poglądu świadczy w szczególności podział wprowadzony w przepisie art. 142 § 5 ustawy, na przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi i wykroczenie mniejszej wagi. Za takim wnioskiem przemawia również argumentacja przedstawiona przez M. Laskowskiego w odniesieniu do odpowiedzialności sędziów za wykroczenia, zgodnie z którą nie sposób zaakceptować sytuacji, by za część wykroczeń prokuratorzy nie ponosili jakiegokolwiek odpowiedzialności, w tym także dyscyplinarnej (por. szersze rozważania w tym zakresie zaprezentowane w artykule A. Rocha, Odpowiedzialność sędziego i prokuratora za wykroczenia, Prokuratura i Prawo nr 9/2020, s. 30 i nast.).

Za taką interpretacją przepisu art. 138 § 1 ustawy opowiada się notabene również obwiniony prokurator P. M., o czym świadczy treść jego odwołania, a w szczególności sformułowany w nim wniosek końcowy.

Przyjęcie, że odpowiedzialności za wykroczenie prokurator podlega niezależnie od tego czy popełniony czyn wypełniający znamiona wykroczenia uchybia jednocześnie godności urzędu pozwala przejść do omówienia poszczególnych zarzutów odwoławczych.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów sformułowanych przez obwinionego w odwołaniu stwierdzić należy, że jest on w pełni zasadny. Nie ulega bowiem

wątpliwości, że przepis art. 366 § 1 k.p.k., stosowany odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów, nakłada na przewodniczącego składu orzekającego obowiązek czuwania nad prawidłowym przebiegiem rozprawy oraz badania, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy. Dotyczy to zarówno okoliczności korzystnych, jak i niekorzystnych dla obwinionego. Jest to powinność wynikająca z zasady prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) oraz zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.). Brak stosownej inicjatywy dowodowej może być zatem przedmiotem zarzutu odwoławczego (por. Dariusz Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany opublikowano: LEX/el. 2020, teza 5 do art 366). Przepis art. 366 § 1 k.p.k. wiąże się również z powołanym w pierwszym zarzucie odwołania przepisem art. 167 k.p.k., zgodnie z którym dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu. Nie można jednak stracić z pola widzenia przepisu art. 427 § 3a k.p.k., który wprowadza istotne ograniczenia odnoszące się do możliwości podniesienia zarzutu nieprzeprowadzenia określonych dowodów z urzędu.

W realiach niniejszej sprawy jedną z istotnych okoliczności było ustalenie, czy Prokurator Okręgowy w K. sformułował polecenie, czy też zalecenie, by każdorazowo, w przypadku zaistnienia zdarzenia drogowego, w którym brał udział prokurator, wzywać na miejsce tego zdarzenia funkcjonariuszy Policji. Wskazana okoliczność jawiła się bezsprzecznie jako istotna, albowiem w toku postępowania prokurator P. M. konsekwentnie wskazywał, że taki obowiązek został przez Prokuratora Okręgowego wprowadzony, natomiast zaprzeczyła temu w swych zeznaniach Zastępca Prokuratora Rejonowego w K. B. S. Ustalenie zatem, czy wprowadzono taki obowiązek, czy też go nie wprowadzono, w szczególności poprzez uzyskanie informacji od Prokuratora Okręgowego w K., z jednej strony pozwoliłoby usunąć sprzeczność pomiędzy wyjaśnieniami obwinionego, a zeznaniami świadka, a z drugiej strony umożliwiłoby również dokonanie prawidłowej oceny wiarygodności relacji tych osób. Pośrednią konsekwencją tej oceny byłaby także możliwość wyciągnięcia prawidłowych wniosków co do rzeczywistych powodów wezwania na miejsce funkcjonariuszy Policji przez obwinionego, a podkreślić w tym miejscu należy, że sąd meriti przyjął, że rzeczywistym powodem odmowy poddania się mandatowi karnemu była chęć

uniknięcia odpowiedzialności za popełnione wykroczenie, w tym związanych z nałożeniem punktów karnych (k. 254 verte). Z podanych powodów, w ocenie Sądu Najwyższego, nie budzi wątpliwości, iż zaniechanie wyjaśnienia wskazanej powyżej istotnej okoliczności stanowiło naruszenie przepisu art. 366 § 1 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia.

Na marginesie przedstawionych uwag podkreślić należy, że w ocenie Sądu Najwyższego poważne wątpliwości budzi treść polecenia, czy też zalecenia sformułowanego w piśmie z dnia 30 maja 2017 roku, sygn. PO V WO (...), przez Prokuratora Okręgowego w K., jak i kwestia związania tym poleceniem podległych prokuratorów. Obowiązek każdorazowego wzywania funkcjonariuszy Policji na miejsce zdarzenia drogowego, w którym uczestniczy prokurator oznacza bowiem obowiązek samodenuncjacji w przypadku wszystkich zdarzeń drogowych. W ocenie Sądu Najwyższego wprowadzenie takiego obowiązku nie ma uzasadnienia normatywnego i zdecydowanie wykracza poza materię, w której prokurator przełożony może formułować wiążące polecenia służbowe.

Odnosząc się do drugiego z podniesionych w odwołaniu zarzutów podkreślić należy, iż uznanie go za zasadny jest kolejną konsekwencją naruszenia przez sąd meriti przepisu art. 366 § 1 k.p.k. Z tego względu dowolna, a precyzyjnie częściowo błędna ocena dowodów z wyjaśnień obwinionego i zeznań świadka B. S. ma charakter wtórny i wynika z zaniechania wyjaśnienia istotnej okoliczności niniejszej sprawy, którą omówiono przy odniesieniu się do pierwszego zarzutu odwołania. W kontekście dowodu z pisma Prokuratora Okręgowego w K. z dnia 30 maja 2017 roku, sygn. PO V WO (...), który to dowód został przeprowadzony na rozprawie odwoławczej nie ulega najmniejszych wątpliwości, że uznanie za niewiarygodne wyjaśnień obwinionego w części odnoszącej się do faktu wydania polecenia przez Prokuratora Okręgowego w K. było błędem. Z tych samych przyczyn błędem było uznanie za wiarygodne w tym samym zakresie zeznań B. S. Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż regulacje postępowania dyscyplinarnego, jak również odpowiednio w nim stosowane przepisy postępowania karnego, nie ustanawiają prymatu zeznań świadka nad wyjaśnieniami obwinionego. Tymczasem uzasadnienie orzeczenia sądu I instancji prowadzi do wniosku, iż sąd meriti

wykluczył prawdziwość wyjaśnień obwinionego P. M. właśnie z uwagi na odmienne zeznania B. S., bez poddania obu sprzecznych relacji ocenie z punktu widzenia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zauważyć przy tym należy, że sąd dyscyplinarny I instancji mógł bez żadnych trudności zweryfikować prawdziwość opozycyjnych relacji, chociażby zwracając się bezpośrednio do Prokuratury Okręgowej w K. o informację, czy rzeczywiście polecenie, na które powoływał się prokurator P. M. zostało wydane. Zaniechanie dokonania weryfikacji w tym zakresie niewątpliwie skutkowało tym, że przeprowadzona ocena dowodów nie mogła zostać uznana za swobodną, bowiem nie spełnia kryteriów wynikających z art. 7 k.p.k.

Niezasadny okazał się kolejny z zarzutów odwołania, dotyczący naruszenia przez sąd meriti przepisów art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 313 § 1 k.p.k. i art. 398 § 1 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze. Zważyć należy, iż opis czynu przypisanego obwinionemu nie pozostawia wątpliwości, że sąd dyscyplinarny I instancji za zachowanie polegające na uchybieniu godności urzędu uznał naruszenie przepisów ruchu drogowego skutkujące kolizją drogową. Czyn przypisany obwinionemu był zatem tożsamy z czynem zarzucanym mu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla (...) okręgu regionalnego. Z tego powodu nie sposób uznać, że doszło do niezgodnego z prawem rozszerzenia zarzutów, o którym mowa w treści art. 398 k.p.k. Stwierdzić jednak należy, że uzasadnienie orzeczenia nie zawiera argumentacji wskazującej z jakich powodów spowodowanie przez prokuratora P. M. kolizji drogowej uznano za uchybienie godności urzędu, a eksponuje okoliczności dotyczące zachowania się obwinionego już po kolizji. Niewątpliwie zatem uzasadnienie orzeczenia nie spełnia wymogów wynikających z treści art. 424 § 1 k.p.k. i to w tych kategoriach należy odczytywać uchybienie sądu dyscyplinarnego I instancji. Przypomnieć jednak należy, że choć orzeczenie i jego uzasadnienie są ściśle ze sobą powiązane, to jednak pełnią odmienne funkcje procesowe - orzeczenie ma charakter samoistny, zaś jego uzasadnienie pełni rolę akcesoryjną, służącą temu, co określono w art. 424 § 1 i 2 k.p.k., a więc wyjaśnieniu jego treści. Rolą uzasadnienia jest takie zaprezentowanie toku rozumowania sądu, by stronom umożliwić ewentualne zaskarżenie orzeczenia, a następnie, by możliwa była jego

kontrola instancyjna, której dokonuje się w oparciu o akta, treść orzeczenia i uzasadnienia oraz wniesionych środków odwoławczych. Wypada jednak wskazać, że zgodnie z art. 455a k.p.k. nie można uchylić wyroku jeśli uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k., a jeżeli uzasadnienie orzeczenia pierwszoinstancyjnego zawiera braki należy zastosować procedurę wskazaną w treści przepisu art. 449a k.p.k., do czego w niniejszej sprawie nie znaleziono podstaw. Sąd Najwyższy dysponując dowodami przeprowadzonymi przez sąd dyscyplinarny I instancji był w stanie dokonać kontroli instancyjnej orzeczenia. Kontrola ta nie polegała wyłącznie na analizie treści uzasadnienia orzeczenia, ale na analizie ustaleń faktycznych, czynności procesowych zrealizowanych przez sąd i treści przeprowadzanych dowodów w kontekście stawianych orzeczeniu zarzutów. Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że Sąd Najwyższy był w stanie ocenić czy spowodowanie przez prokuratora P. M. kolizji godziło w godność urzędu prokuratorskiego.

Dokonanie błędnej oceny dowodów w zakresie intencji obwinionego odnoszących się do wezwania na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji, doprowadziło sąd dyscyplinarny I instancji do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, co prokurator P. M. wyeksponował w ostatnim z zarzutów odwołania. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego za nieuprawnione należy uznać ustalenie sądu, iż obwiniony wezwał na miejsce funkcjonariuszy Policji w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności z tytułu kolizji. Powyższa konkluzja nie wytrzymuje konfrontacji z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Powszechnie wiadomym jest bowiem, iż interwencja funkcjonariuszy Policji na miejscu kolizji najczęściej kończy się ukaraniem sprawcy mandatem karnym. Niewątpliwie także P. M. jako prokurator posiadał pełną świadomość, że nieprzyjęcie mandatu może rodzić konsekwencje dyscyplinarne i to zdecydowanie surowsze, zarówno w aspekcie finansowym, jak i zawodowym. Gdyby zatem intencją obwinionego było uniknięcie konsekwencji spowodowanej kolizji, to w istocie poprzestałby na spisaniu stosownego oświadczenia z pokrzywdzonym. Wprawdzie w sprawie pojawia się wątek nieposiadania przez prokuratora P. M. dokumentów, co mogłoby być okolicznością warunkującą wezwanie na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji, niemniej jednak brak jest podstaw do przyjęcia, że obwiniony nie posiadał innych

wymaganych dokumentów niż dowód rejestracyjny i polisa OC, których posiadać wówczas nie musiał. Dokonanie takiego ustalenia byłoby zresztą niemożliwe z uwagi na kierunek i zakres zaskarżenia. Uznać zatem należy, że jedynym powodem wezwania na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji było przeświadczenie obwinionego o istnieniu formalnego obowiązku takiego zachowania, wynikającego z polecenia przełożonego. Ustalenie sądu *meriti*, co do motywacji obwinionego w tym zakresie należy zatem uznać za błędne.

Podkreślić równocześnie należy, że przyjęcie mandatu karnego stosownie do treści art. 138 ustawy Prawo o prokuraturze jest uprawnieniem prokuratora. Świadczy o tym dobitnie zwrot „może wyrazić zgodę” użyty przez ustawodawcę w § 3 tego przepisu. Nie można zatem formułować negatywnych ocen wobec prokuratora, który nie skorzystał z tego uprawnienia, niezależnie od powodów takiego postąpienia. W konsekwencji, w realiach niniejszej sprawy błędna i nieuprawniona była ocena sądu dyscyplinarnego I instancji, jakoby powodem odmowy poddania się przez prokuratora P. M. odpowiedzialności karnej za wykroczenie była chęć uniknięcia konsekwencji, w szczególności związanych z nałożeniem punktów karnych. Równocześnie, za dowolny należy uznać wniosek, iż odmowa przyjęcia przez prokuratora P. M. mandatu mogła stwarzać u pokrzywdzonego przeświadczenie, że dąży on do uniknięcia konsekwencji swojego czynu. W tym kontekście wskazać należy, że z zeznań D. G. jednoznacznie wynika, iż nie uczestniczył on w tej części zdarzenia, gdy prokurator odmówił przyjęcia mandatu karnego (k. 37).

Zarzutem, który miał decydujące znaczenie dla trafności wniosku końcowego odwołania był zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że nieumyślne spowodowanie kolizji drogowej stanowiło jednocześnie uchybienie godności urzędu. Odnosząc się do tego zarzutu wskazać należy, za poglądem dominującym w doktrynie, że uchybieniem godności zawodu jest każde postępowanie, które może zmniejszyć społeczny szacunek dla osób wykonujących dany zawód (pełniących określone funkcje) lub podważyć do nich zaufanie. Zasadniczo nie da się z góry ustalić, jakie to będą konkretnie zachowania. Każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie, biorąc pod uwagę towarzyszące mu

okoliczności, a w szczególności oczekiwania społeczne wobec danej grupy zawodowej. Ocena, czy dany czyn uchybia godności urzędu, zawsze ma w sobie pewien element subiektywny, związany z osobą dokonującą oceny, a ponadto oceny takie są zmienne w czasie, choćby ze względu na zmiany społecznych oczekiwań. W praktyce uchybienie godności może przybierać różne postacie i dotyczyć w szczególności czynów zabronionych przez ustawę pod groźbą kary, np. w przypadku osób stojących na straży prawa lub stosujących prawo, takich zwłaszcza jak sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, radcowie prawni czy notariusze, naruszenia przepisów określających obowiązki służbowe lub zawodowe, mających na celu zapewnienie społecznego szacunku i zaufania dla danej grupy zawodowej, zwłaszcza przepisów ustanawiających obowiązek dochowania wierności ślubowaniu, staranności zawodowej, podnoszenia kwalifikacji zawodowych czy zakazów podejmowania dodatkowej działalności. Może to również dotyczyć naruszenia norm etycznych (norm etyki zawodowej lub ogólnospołecznej), norm zwyczajowych funkcjonujących w danej grupie zawodowej lub norm obyczajowych związanych z kulturą i dobrym wychowaniem. Uchybienie godności nie musi przy tym nastąpić podczas i w związku z wykonywaniem czynności zawodowych. Może mieć miejsce w pozazawodowej działalności danej osoby, w tym także w jej życiu prywatnym, choćby nawet ustawy nie przewidywały wprost obowiązku godnego zachowania poza pracą czy służbą. To jednak, jak szeroką sferę życia pozazawodowego obejmują uchybienia godności zawodu, zależy od wymogów stawianych poszczególnym grupom osób podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej (Kiełtyka Andrzej, Kotowski Wojciech, Ważny Andrzej, Prawo o prokuraturze. Komentarz, Opublikowano: WKP 2017, Lex/el. 2020, teza 8 do art. 137).

Przenosząc powyższe w realia niniejszej sprawy warto przywołać przedstawiony w orzecznictwie pogląd, iż nie zawsze przestępstwo nieumyślne musi jednocześnie wyczerpywać znamiona deliktu dyscyplinarnego. Dotyczy to zwłaszcza przestępstw komunikacyjnych, gdzie naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym może nastąpić także nieumyślnie. Trudno bowiem przyjąć, że chwilowe obniżenie poziomu koncentracji i uwagi kierującego, które stanowiło bezpośrednią przyczynę naruszenia zasad bezpieczeństwa skutkującego

spowodowaniem wypadku mogłoby być traktowane jako uchybienie godności sprawowanego urzędu (por. rozważania Sądu Najwyższego przedstawione w wyroku z dnia 28 października 2008 r., SNO 82/08, OSNSD 2008, poz. 93). Oczywiście każde z naruszeń przepisów ruchu drogowego winno podlegać ocenie w zakresie wpływu na godność sprawowanego urzędu. Istotne jest zwłaszcza to czy naruszono jedną czy kilka zasad ruchu drogowego, jaka jest ich ranga oraz czy doszło do umyślnego, czy nieumyślnego ich złamania. W niniejszej sprawie bezspornym pozostaje, iż naruszenie przepisów ruchu drogowego przez obwinionego polegało na chwilowym odwróceniu uwagi od przedpoła jazdy, co w istocie doprowadziło do kolizji drogowej. Nie doszło zatem do umyślnego, czy też rażącego naruszenia zasad ruchu drogowego. Nie można również zgodzić się z sądem *meriti*, że stopień społecznej szkodliwości wykroczenia popełnionego przez obwinionego był znaczny. Sąd Najwyższy mając na uwadze kwantyfikatory wymienione w art.115 § 2 k.k., wpływające na ocenę stopnia społecznej szkodliwości uznał, że stopień ten był przeciętny, typowy dla zdarzeń tego rodzaju. Zważyć należy, że obwiniony w toku zdarzenia poruszał się z niewielką, administracyjnie dozwoloną prędkością ok. 20-30 km/h, przez co uszkodzenia samochodu pokrzywdzonego nie były duże. Wartość uszkodzeń przy tego typu zdarzeniach ma charakter w dużej mierze losowy, bowiem zależy od wartości pojazdu biorącego udział w kolizji. Niezależnie od tego, wszelkie wyrządzone przez obwinionego szkody zostaną naprawione przez jego ubezpieczyciela. Prokurator P. M. konsekwentnie bowiem przyznawał, iż to on jest sprawcą kolizji. Oceniając przedmiotowe zdarzenie nie można stracić z pola widzenia, że zaistniało ono w dużym, wojewódzkim mieście, w godzinach szczytu komunikacyjnego, na arterii o dużym nasileniu ruchu. Drobne kolizje drogowe w takich warunkach są zdarzeniami powszechnymi, które przytrafiają się nawet najlepszym kierowcom. Niewątpliwie samą technikę jazdy obwinionego polegającą na chwilowym odwróceniu wzroku należy ocenić krytycznie, niemniej jednak nieumyślne doprowadzenie, w opisanych warunkach, do kolizji drogowej w ocenie Sądu Najwyższego nie może przemawiać za uznaniem, iż zachowanie to uchybia godności sprawowanego urzędu. Przeciwna konkluzja prowadziłaby do błędnej tezy, iż każde naruszenie porządku prawnego, w tym w szczególności nieumyślne, przypadkowe, bezskutkowe, drobne,

automatycznie stanowić będzie uchybienie godności urzędu, nie pozostawiając w tym względzie pola do ocen danego zachowania sądowi.

Przyjęcie, iż zachowanie obwinionego nie stanowiło przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu daje podstawę do rozważenia czy popełnione przezeń wykroczenie może zostać zakwalifikowane jako wykroczenie mniejszej wagi w rozumieniu art. 142 § 5 ustawy Prawo o prokuraturze. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż przyjęcie przypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem o kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (wyrok Sądu Najwyższego z 1 października 2015 r., SNO 58/15, LEX 1813482), w tym jego poprzedniej karalności lub niekaralności dyscyplinarnej (wyrok SN z 18 czerwca 2015 r., SNO 33/15, LEX 1745805). Zarówno ocena czy stopień szkodliwości społecznej czynu jest większy niż znikomy, jak również czy przewinienie dyscyplinarne (wykroczenie) jest przypadkiem mniejszej wagi wymaga kompleksowej oceny znamion przedmiotowych i podmiotowych przewinienia dyscyplinarnego (wykroczenia) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2008 r., SNO 75/08, LEX 1288987). Innymi słowy warunkiem sine qua non dla takiego przyjęcia jest wystąpienie w wartościowanym zdarzeniu wyjątkowych okoliczności świadczących o ich łagodniejszym splocie, który po dokonaniu jego oceny - z uwagi na przewagę czynników łagodzących zmniejszających stopień bezprawia i karygodności (wyrok SN z 7 września 2010 r., SNO 34/10, LEX 1288870) - pozwoli obiektywnie uznać, iż szkodliwość czynu (szkodliwość przewinienia dla publicznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości) i stopień zawinienia są nieznaczne (wyrok SN z 18 czerwca 2015 r., SNO 33/15 LEX 1745805).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż stopień zawinienia i stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez obwinionego był nieznaczny. Ponownie w tej kwestii wskazać należy, iż obwiniony poruszał się niewielką prędkością, zaś spowodowane przez niego uszkodzenia pojazdu nie były znaczne. Popełnione przezeń wykroczenie było nieumyślne

i należało do gatunku powszechnych, które mogą przytrafić się najlepszym kierowcom, szczególnie bacząc na fakt, iż zaistniało w dużym mieście, w godzinach szczytu komunikacyjnego, na ruchliwej ulicy. Wszystko to pozwala przyjąć, iż popełnione przez prokuratora P. M. wykroczenie spełnia kryteria wykroczenia mniejszej wagi z art. 142 § 5 ustawy Prawo o prokuraturze.

Przyjęcie tej kwalifikacji prawnej nakazywało Sądowi Najwyższemu ponowne rozważenie kwestii kary. Sąd Najwyższy uznał, iż wystarczającą reakcją na popełnione przez obwinionego wykroczenie (uznane za wykroczenie mniejszej wagi) będzie samo uznanie jego winy, z odstąpieniem od wymierzenia kary. Kształtując swoje rozstrzygnięcie Sąd Najwyższy kierował się nie tylko względami ogólnoprewencyjnymi - uwzględnieniem powinności kreowania i utwierdzania w społeczeństwie przekonania, że prokuratorzy podlegają szczególnie surowemu traktowaniu w sytuacji jakiegokolwiek sprzeniewierzenia się wymaganiom praworządności, ale również jego aspektem ochronnym, gdzie jego cel społecznego oddziaływania realizuje się względem tej grupy zawodowej. *In foro interno* sprowadza się on do zapewnienia ochrony prokuraturze jako instytucji, zarówno w zakresie jej prawidłowego funkcjonowania oraz dobrego imienia prokuratorów. Chodzi tu nie tylko o sam efekt odstraszący w odniesieniu do osób tworzących to środowisko, lecz przede wszystkim o kształtowanie ich postaw. W tym kontekście reakcja w postaci odstąpienia od wymierzenia kary w realiach tej sprawy jest sprawiedliwa, adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu czynu oraz czyni zadość wszystkim celom przewidzianym w art. 53 k.k. Przede wszystkim wzbudza przekonanie w społeczeństwie o prawidłowym funkcjonowaniu zasady ścigania i sprawiedliwego oddziaływania za popełnione przez prokuratorów wykroczenia. W ocenie Sądu Najwyższego sam fakt wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie stanowił realną dolegliwość dla prokuratora P. M.. Stworzył także możliwość osiągnięcia korzystnych efektów zapobiegawczych i poprawczych w zachowaniu obwinionego. Choć Sąd Najwyższy odstąpił od wymierzenia kary, to samo wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i postawienie w stan obwinienia powinno uczulić prokuratora P. M. na konieczność przestrzegania zasad ruchu drogowego. Wskazać również należy, iż wymierzenie obwinionemu kary nawet w

najniższym wymiarze tj. kary upomnienia, bacząc na jej skutki (art. 124 § 8 i art. 142 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze), byłoby reakcją rażąco niewspółmiernie surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., względem popełnionego czynu.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku, kosztami postępowania dyscyplinarnego za postępowanie odwoławcze obciążając Skarb Państwa, stosownie do treści art. 166 ustawy Prawo o prokuraturze.